

1. Stanisław Skorupiński, kapitan artylerii, 24. IX. 1904 roku, oficer służby stałej, 7785
2. 10. VII. 1940 roku wywieziony z ostatem z oboru internowanych oficerów W.P. w Kalwarii na Litwie do oboru sowieckiego w Korielsku w Rosji. W tym dniu bolszewicy wywieźli cały obór w Kalwarii oraz wszystkie inne obory internowanych żołnierzy polskich na Litwie. W Korielsku umieszczono nas w budynkach byłego klasztoru, który otoczony jest murem bądź innym ogrodzeniem; zarówno mury jak i ogrodzenie zabezpieczone zostały kilkoma rzędami drutów kolczastych, strażników od rewanżu gęsto rozmieszczonymi wzdłuż muru. Transport internowanych z oboru w Kalwarii na stację kolejową, oddległą o około 4 km. władze NKWD, wyspecjalizowane w przewożeniu więźniów, przeprowadziły ze specjalnymi udogodzeniami: odebrano t.zw. ostre przedmioty do igły wstawić, od woskowego sera do potudnia przetrzymać wyplkich pod drzazgami lipowego stołca na placu sportowym, nie pozwolono na przewiercenie bagażu farmakami, które zostały wynajęto, przyjechały i odjechały puste, kolumnę otoczono gęstymi kordonami: żołnierzami NKWD, wojska liniowego, kawalerii, ciszakami karabinami maszynowymi i psami. Zatrudniano do wagonów towarowych, w których było b. ciasno, a które zamknięto szczelnie od rewanżu. Wrzucono do wagonów trochę stonych rybek (b. małych) w beczkach, trochę chleba i to było całe wyżywienie na całą podróż. Wody podawano w niewystarczającej ilości raz lub dwa razy dziennie i to surowej. Tak w czasie marcu, jak i w czasie jedynej kolejnej ludnie mdleli.

3. Obóz „internowanych” w Korieliku.
4. Budynki murowane i drewniane b. klasztoru, położone na wzwyższeniu nad rzeką i obok lasu sosnowego. W mienkaniach przepięknie - trzykierowe przykrycie. Mienkania zapluskowane w najwyższym stopniu. Ściany poplamione resztami krwi, ludzką i zwierzęcą. Warunki higieniczne stały na takim poziomie, że uniknięto zarażenia i wybuchu chorób epidemicznych. 7785
5. W obozie internowanych w Korieliku przebywali zasadniczo Polacy - Oficerowie i Polityka Państwowa. Żydów, Ukraińców względnie białorusinów prawie nie było (był ich znikomym procent). Wśród oficerów obniżyła większość stanowili oficerowie rezerwy. Wśród Polityki Państwowej obniżyła większość stanowili szeregowi. Internowani tworzyli zasadniczo zwartą, solidarną jedność. Jednostek komunistycznych względnie bolszewizujących była znikoma garstka, która została uwagardzona i potępiona przez ogół. Internowani wykazywali uduchowienie, polską lojalność, wysoki patriotyzm i solidarność.
6. Internowani nie byli używani do prac poza obozem z wyjątkiem szeregowych, którzy chodzili poza obóz do różnych prac jak kopanie rowów itp. Natomiast wszystkie prace w obozie wykonywane były wyłącznie przez wszystkich internowanych a więc: porządkowanie kwater i wojennych, gotowanie, obsługa łazienek, intry chorych, ustępiów, robienie drewna itp. Nadto internowani ochotniczo brali udział w budowie, budowali umywalki, naprawiali budynki, płacelowali teren itp. Innych zajęć nie było. Normalnym programem dnia było: pobudka, apel poranny, śniadanie, obiad, apel wieczorny, kolacja i capstrzyk. Higijenie było proste, skromne lecz na ogół wystarczające. Osobistej głodu nie odczuwaliśmy. Tymczasem były wyłączenie roślinne. B. mało potraw były

śledzić. Internowani chodzili we wtamych ubra-  
niach i obuwiu, które byto naprawiane przez  
internowanych w pracowniach krawieckich i szew-  
skich. W przypadkach zupełnego zniszczenia bolsze-  
wicy wrupetuiwali ubranie i obuwie. Po pewnym  
okresie internowani potarzyli się w drobne grupki  
ludzi, którzy mieli do siebie pełne zaufanie.  
Przeważnie urosło się w grupkach fryków  
obydych, czytano sowieckie dzienniki i polskie  
ksiziki, przywiezione przez internowanych do  
obozu.

7. Władze NKWD. usilnie pracowały, by internowa-  
nym wsunąć komunistyczne zasady drogą  
pogadańek, gazet sowieckich, ksiżerek sowieckich,  
radia i indywidualnego przekonywania. Chodzi-  
ło im o wybranie sobie ludzi, którzy mieli im  
donosić o najbłahszych przejawach życia interno-  
wanych, aby panować łatwiej nad ogółtem.  
To im się udało, bo znaleźli się wielozuci, któ-  
ry wszystko bolszewikom donosili. Również  
starali się wybrać takich, którzy mieli praco-  
wać dla bolszewików na terenach skupowanej przez  
nich Polski. Wybor ten dokonywali najpierw  
przekonywaniem o "raju" bolszewickim a następ-  
nie groźbami i przymocą. Grozili danemu  
internowanemu indywidualnie, że go zniszczą  
a następnie, że zniszczą jego rodzinę. Za pryncy-  
pialne współpracy z nimi ofiarowywali wolność  
i wynagrodzenie. Jednym ze środków nacisku  
było wstrzymywanie korespondencji z rodzi-  
ną. Sygnalem od internowanych, że w czasie  
prześladowania bili ich po twarzy, kopali,  
grozili pistoletem i t.p. To wytworzyło  
u niektórych wielką bojaźń do tego  
k. pryncypial.

stopnia, że staruszy <sup>str 4</sup> się na własne życie upr.  
kpt. Wasilewski, który się powiesił w obo-  
rze. Były wypadki rwanienia - choroby  
umysłowej. Po pewnym czasie zaczęli pewnych  
ludzi wywozić z obozu w nieznany kierunek.  
Wywóz z obozu odbywał się w nocy - zewsz.  
O tych ludziach do dziś nie ma wiadomości -  
zginęli bez śladu, jak dotychczas. Mieli to  
być oficerowie i szeregowi z oddziału drugie-  
go lub K.O.P.-iści. Usiłowali upozorywie  
wniwić: 7785

że Polski nigdy już nie będzie,  
że bolszewicy podbiją cały świat wtedy, gdy  
Anglia z Niemcami dostatecznie się wykrwawią.  
Istota stosunku NKWD do Polaków to  
szybki podstęp i kłamstwo.

8. Pomoc lekarska była zapewniona przez lekarzy i saai-  
tariuszy sowieckich i polskich, pracujących pod  
nadzorem pierwszych. Wypadki śmiertelne były, lecz  
moim zdaniem stosunkowo niewielkie. Nawisk  
zmarłych nie państwowym. Brak było środków  
leczniczych - lekarstw.

9. Po trzech miesiącach pobytu w obozie pozwolono napisać  
do rodziny w kraju. Niektórzy otrzymali odpowiedź. Kores-  
pondencja ta dopuszczona została jedynie w celach  
rozwiewnych - wykrycia rodni.

10. 25.8.41r. przybyła do obozu Internowanych w Griańcowcu.  
polska komisja poborowa pod przewodnictwem ptk.  
Pstrokońskiego, która przeprowadziła w obozie  
pobór do W.P. 2. II. 41r. odjazdem transportem  
kolejowym z Griańcowa do 5 J.P. w Tatissere-  
wie.

M.p. da. 11. II. 1942r.

Sędzia wojskowy  
J. Janowski  
kpt. aud